

889552

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
NACZELNE DOWÓDZTWO W.P.X
(SZTAB GENERALNY)

Pocztą polowa 53, dn. 28. IX. 1922 r.

Rm

38

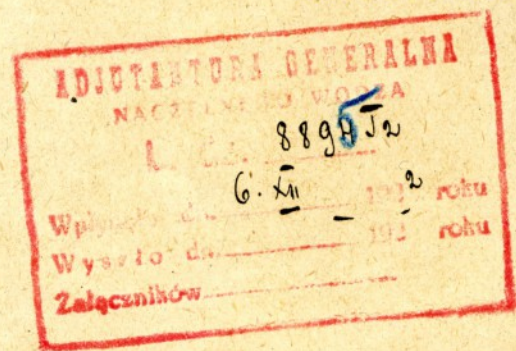
Oddział II. Informacyjny

Nr. 25516 II.

Do

Adjutantury Generalnej

Przedkładam przy niniejszym do wiadomości art.p.t."Armja
Czerwona w stanie pokoju".



SZEF WYDZIAŁU ORGANIZACYJNEGO

Skotarski

SOKOŁOWSKI

m a j o r



255

Wart.

Armia Czerwona w stanie pokoju.

Pracownicy

(Twieszjes) z dn. 11. IX. 22)

Najgłówniejsze prace gospodarcze zakończone zostały do drugiej połowy sierpnia, oddziały wojskowe pośpiesznie przystąpiły do powtórzenia i kontynuowania dalszego programu, aby skończyć przed skończeniem obosuwania przejąć wykreślony kurs nauki. Niektórzy kadawali się do tego swolnieni, niektórzy, zaniedbani w naukach, zapomniani na prowincji. Jakże oni wyglądają. W niezem nie przypominają wojskowych. Obdarci, brudni, oświeceni, chudzi, wybladli. Jedni z nich nie posiadają lepszej odzieży, inni z przebiegłością przywdziali najgorszą, w głębokim przekonaniu, że w pułku otrzymają odzież. Osobliwym zjawiskiem są typy, które przybyły z naprzyjaźnionej federatywnej Ukrainy; odsiani w kołuchy, mimo lata, tak podarte, że trudno uwierzyć, że nie robią tego wyśmiałe.

Tego rodzaju zapełnianie szeregów powoduje obawę u dowódców i naczelników z powodu tych braków, lecz i z tym dają sobie radę, i za 2 lub 3 tygodnie nie poznany naszych czerwonoarmistów - czyści, ostryżeni, ubrani, przewidziane i ratne maszerują "uciekają", przegrupowują się, nacierają, wreszcie doskonale strzelają. Z zajęciami taktycznymi, o ile te są prowadzone przez dowódców rozsądnych, którzy potrafią ożywić i zainteresować żołnierza, niektórzy szybko przyswajają sobie przedmiot rozpatrywany, umie zastosować się do danej miejscowości, określić teren, szybko przegrupować się, spotkać atak kawalerysty i t.p. Zdarzają się wypadki, że nauka taka jest nudna, gdy wykładowca mówi to co czytał książkę, nieokrasowo. Zjawiska tego rodzaju spotykane były za czasów armii carskiej, zdarzają się, niestety, i teraz, lecz je energicznie zwalczamy.

Warunki materialne w armii czerwonej również uległy zmianom na lepsze, tak odżywianie, jak i umundurowanie.

Nie ma oddziału, w którymby żołnierze otrzymywali mniej niż 2 funty chleba na dobę. Niektóre oddziały otrzymują od 2 i pół do 3, gdy resztę dodają bezpośredni dowódcy. Nie należy rozumieć, że armia czerwona patrzy na swoich dowódców wyłącznie ze stanowiska swoich wygod materialnych. Pomoc materialna, okazwana przez szefów, nie jest znacząca. Dowódcy dbają, wydzielają ranę dodatkową, pomagają w remoncie koszar, w zaopatrywaniu się w drzewo, dają gazety i książki. Lecz wybitne znaczenie ma moralny zwiazek, nie tylko teoretyczny. W zasadzie, wiadomo, że armia czerwona czerpie swe siły w klasie robotniczej i włościanstwie.

ROOSEVELT INSTITUTE
ARCHIVES
New York

lecz zupełne zbliżenie i zrównanie dokonało się dopiero teraz.

W Jarosławiu na święcie dywizyjnym po zakończeniu ceremonjału narodowego i wygłoszeniu mów wszyscy szefowie i podszefowie (robotnicy i robotnice) udali się do obozu, aby obejrzeć namioty, kuchnie, kluby, biblioteki i t.d. Wielu z nich poraz pierwszy zbliżka zapoznało się z życiem wewnętrznym armji czerwonej, zachwycali się wszystkim i dziwili się ~~wszystkiemu~~ wszystkim: czystości, porządkowi, twórczości, dążeniu do estetyki. Dawna działaczka "czerwonej perekopskiej", która w ciągu 40 lat pracowała w fabryce tow. Kuzmńska (komunistka) wyraziła zdziwienie że dotąd nie знаła życia armji. W ciągu szeregu lat armja carska a potem czerwona kwaterowały w Jarosławiu. Wtedy nie dopuszczano nikogo zewnątrz, a no i praca w fabryce nie pozwalała zajmować się temi sprawami, nie pozwalało nam poznać życia żołnierskiego. Teraz między dywizją i fabryką nawiązały się stosunki przyjacielskie. ~~do~~ ^{do} żołnierze przychodzą do fabryki, robotnicy odwiedzają żołnierzy. Dawniej zjawiali się oni w fabryce jedynie w wypadku strajku dla uśmierzenia robotników. W artyleryjskim obozie w Klementowie panował nastrój świąteczny gdy odwiedzali ich szefowie, przemysłowcy, naftnicy i t.d.

Szefostwo wzmacnia czerwoną armję widzą to wszyscy. Jeszcze nie zostało to usystematyzowane i są liczne braki. Są bogatsi i biedniejsi szefowie, energiczni i pasywni, zostającym pod opieką bogatych i zapobiegliwy szefowie życie płynie bez troski, ci którzy i biednych szefów opiekę znajdują, ciężkie mają życie. Współzawodnictwo daje pożądane rezultaty, budzą ambicje i dumę szefów, jest to dla nas objaw nader pomyślny. Wśród naszych dowódców i komi-
zbudził się instynkt szefostwa i energiczniejsi z pośród nich zabezpieczyli się przez kilku szefów i podszefów. Istnieją wprawdzie miejscowości gdzie szefów śladu niema, gdzie o szefach nie słyszano. Miejscowości że nie posiadają przemysłowców, fabryk zakładów przemysłowych i t.d. W rejonach rolnych ludzie są obojętniejsi i myślą wolniej. Proletariatu zupełnie niema, produkcja zanika. W takich warunkach komisarz i dowódca tracą energję.

infowia semantika myslowaja
Stopniowo szefostwo wciąga się w życie armji, wprawdzie przejmując bardzo wiele
jedni od drugich. Przeprowadza się iście wojenną propagandę wojskową pod względem zewnę-
trznym i wewnętrznym. Szefowie z wielką satysfakcją przywdziewają mundury kawaleryjskie
jeżdżą konno. W pułkach zjawiają się coraz to nowe sztandary, w niektórych obliczają je
na tuziny. Jeśli chodzi o sztandary należy te rzeczy nieco uregulować i wydatkować sumy
bardziej celowo. W każdym bądź razie należy stwierdzić znaczne zjednoczenie organizmu
armji czerwonej. O związku wewnętrznym mówić nie będzieby łączność jest gruntowna i zu-

Armji Czerwonej. Zbędne jest mówienie o wewnętrznej łączności przenikająca ono obie strony
pewnie i nierozdzielnie.

W najbliższej przyszłości Armja Czerwona będzie zabezpieczona na 100% wszystkim niezbędnymi
natychmiast stanie się organizacją regularną i dobrze skonstruowaną.

